**Nr. 310. Dnia 9 listopada. Piątek. Dnia 28 października (9 listopada) 1894 r.**

**PRENUMERATA.**

**Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.



| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Dziś: Teodora i Oresta Mm. | Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 4 | Wschód księżyca o godzinie 2 minut 1 r. | Wtorek: Dydaka Wyzna. |
| Sobota: Andrzeja z Awelinu W. | Zachód " 4-ej " 23 | Zachód " 10 " 33 r. | Środa: Serapiona Męcz. |
| Niedziela: Marcina B. W. | Długość dnia godzin 9 " 19 | Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 11 (st. 4 c. 10) | Czwartek: Leopolda Wyzn. |
| Poniedz: 5-ciu braci męcz | Ubyło 7 " 24 | Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 1°. | Piątek: Edmunda Bisk. |

***Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 512. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.***

**Liwadja** 8-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — Dzisiaj rano Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta Włodzimierz Aleksandrowicz z Małżonką, Paweł Aleksandrowicz, Wielka Księżna Aleksandra Józefówna, Wielcy Książęta Michał Mikołajewicz i Jerzy Michałowicz wyjechali z Jałty do Petersburga. Dziś Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Sergjusz Aleksandrowicz wraz z Małżonką wyjechali do Moskwy.

**Liwadja** 8-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)—W wielkiej cerkwi przy zwłokach Spoczywającego w Bogu Cesarza wczoraj odprawił liturgję za spokój duszy biskup taurycki w asystencji licznego duchowieństwa, w obecności Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana, Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani, Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza, Najdostojniejszej Narzeczonej, Wysokich Gości, Wielkich Książąt i Wielkich Księżniczek. O godz. 2-ej po południu odprawione zostało w wielkiej cerkwi w Liwadji nabożeństwo żałobne w obecności Najdostojniejszych Osób. Dzisiaj Ciału składały hołd wojska i ludność Jałty, Liwadji i okolic. U podnóżka katafalku złożono mnóstwo wieńców.

**Petersburg** 8-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — Minister Najwyższego Dworu zawiadomił z Liwadji ministra spraw wewnętrznych o nastąpionem Najwyższem zezwoleniu na powszechną subskrybcję na wzniesienie w Moskwie pomnika Spoczywającemu w Bogu Cesarzowi Aleksandrowi III-mu, Wielkiemu twórcy pokoju.

**Berlin** 8-go listopada. (*Tel. prywo. Kur. W.*) — Z powodu zgonu Jego Cesarskiej Mości Spoczywającego w Bogu Cesarza Aleksandra III-go, polowanie dworskie w Letzlingen na dwa tygodnie odroczone.

## KALENDARZ

*Imiona słowiańskie:* Dziś Bogodara, jutro Ludomira.

*Zgromadzenia:* Posiedzenie członków wydziału ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm., 62—5½ po południu.)— Zebranie ogólne członków Towarzystwa farmaceutycznego. (Lokal Towarzystwa na Kanonji—7 wieczorem.)

*Pobór wojskowy:* Superrewizja i oględziny popisowych, zapisanych do dodatkowych list A, podlegających naznaczeniu do wojska bez losowania i B, korzystających z ulg do obecnego powołania z cyrkułów policyjnych: szóstego, dziesiątego i jedenastego, tudzież popisowych, nie posiadających ulg, którzy wyciągnęli w r. b. losy od № 1—100 włącznie. (Baraki rekruckie na Pradze—9 zrana.)

*Wystawy stałe:* Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa wzorów i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wielkiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1 róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

*Kasy oszczędności* Banku państwa: centralna—gmach Banku; kasa I-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; III-ia—Nowowielka, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Muranowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-ej w południe.)

*Lombard miejski:* Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 28519 rs. 5 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu; prolongata i wykup walorów od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W *Praw. wiestn.* ogłoszono następujący rozkaz p. ministra wojny: „Na mocy Najwyższej konfirmowanego wyroku warszawskiego sądu wojennego okręgowego uwolniony od służby na mocy Najwyższego rozkazu z d. 31-go lipca r. b. porucznik 14-go litewskiego pułku dragonów imienia Jego Cesarskiej Wysokości arcyksięcia austrjackiego Bobrykin za występek, przewidziany w cz. 2-ej art. 98 t. XXII-go Zb. pr. z r. 1869 (wyd. 2) zostaje pozbawiony rangi, szlachectwa oraz wszelkich praw, przywilejów i zesłany zostaje do robót ciężkich bez terminu."

= Według zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania z przebiegu epidemji cholery w Królestwie Polskiem, w obrębie gubernji warszawskiej, w powiecie nieszawskim w d. 2-go listopada wyzdrowiało 5 osób. W obrębie gubernji lubelskiej w dniach od d. 1 do 3 listopada wyzdrowiał 1 i pozostało 2 chorych.

= Ponieważ w terminie prekluzyjnym, wyznaczonym na d. 29-ty października, akcjonarjusze kolei nadwiślańskiej nie złożyli przepisanej ilości akcyj, przeto ogólne zwyczajne i nadzwyczajne zgromadzenie akcjonarjuszy tej kolei zapowiedziane w Petersburgu d. 12-go listopada r. b., uznane zostało za niedoszłe do skutku. Drugi termin wyznaczono d. 27-go listopada r. b. na godz. 1-szą po południu w lokalu rady zarządzającej tej kolei w Petersburgu. Posiedzenie odbędzie się bez względu na liczbę tak biorących udział w obradach, jak przedstawionych akcyj.

= Wczoraj, o godz. 6-ej wieczorem, w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, odbyło się posiedzenie wydziału ochron. Przewodniczył r. st. dziekan Jurkiewicz. Zaproszono na opiekunkę ochrony VI-ej przy ulicy Dobrej panią Paulinę Bauerfeindową, a na opiekuna honorowego księdza Jana Siemca, proboszcza parafji św. Antoniego. Zgodnie z przedstawieniem opiekuna ochrony VI-ej, p. Rakowskiego, z powodu niedogodnego dotychczasowego lokalu na ów zakład, upoważniono do wynajęcia innego, odpowiedniejszego, od d. 1-go lipca r. p. Do ochron wszystkich przeciętnie uczęszcza 4000 dzieci.

= Wczoraj o godz. 6-ej wieczorem odbyło się posiedzenie rady gospodarczej archikonfraternji literackiej w kancelarji zarządu przy ulicy Ogrodowej pod przewodnictwem senjora administrującego, p. Mieczysława Pronaszko. Na posiedzeniu tem senjor przewodniczący przedstawił sprawozdanie z ogólnych działań zarządu i rady gospodarczej za r. 1893/4, zaś senjor kontrolujący, p. Wetzlich, sprawozdanie rachunkowe za tenże rok, oraz projekt etatu na r. 1894/5. Komitet rachunkowy odczytał protokuł rewizji rachunków i kasy za czas od 1-go lipca do 1-go października r. b. z którego okazało się, że w tymże czasie wraz z pozostałym remanentem wpływy wynosiły rs. 2184 kop. 97, zaś wydatki w tym czasie czyniły rs. 1,962 kop. 76, pozostało w dniu 1-ym października r. b. rs. 212 kop. 21. Udzielano rs. 60 na koszta pogrzebowe wdowie po zmarłym członku. W końcu przewodniczący zawiadomił, że zebranie ogólne odbędzie się dnia 11-go b. m., t. j. niedzielę w sali magistratu o godz. 12½ po południu.

= Jutro o godz. 8-ej wieczorem w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu, odbędzie się posiedzenie członków sekcji II-ej przemysłu chemicznego. Porządek dzienny zapowiada: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania; 2) referat dr. Edmunda Neugebauera „O korozjach kotłów żelaznych parowych; 3) drobne wiadomości z dziedziny przemysłu chemicznego, oraz sprawy bieżące.

= Posiedzenie Towarzystwa farmaceutycznego odbędzie się dziś w lokalu przy ulicy Kanonji o godzinie 7-ej wieczorem. Porządek dzienny posiedzenia obejmuje: odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia; jakościowe oznaczenie arsenu w obecności selenu; projekt nowego sposobu opodatkowania fabryk i zakładów przemysłowych, opracowany w departamencie handlu i przemysłu; drobne wiadomości z dziedziny farmacji.

**= Z teatru i muzyki.**

* Dzienniki wiedeńskie notują szereg koncertów skrzypka naszego, Stanisława Barcewicza, któremu towarzyszy na estradzie znana nad Dunajem śpiewaczka, panna Teufel.

* Stanisław Barcewicz wyjechał już do Wiednia i Pesztu.

= „Figaro".

Liczący 4-ty rok istnienia kalendarzyk humorystyczny pod powyższą nazwą ukazał się już na rok 1895-ty.

Wydawnictwo daje czytelnikowi garść udatnych rysunków i wesołych konceptów.

= Wystawa hygjeniczna.

Dziś o godzinie 7½ wieczorem, w wydziale budowlanym magistratu odbędzie się posiedzenie komitetu bakterjologicznego przyszłej wystawy hygienicznej.

Jutro o tejże godzinie zbierze się komisja, wydelegowana z łona komitetu wychowawczego do szczegółowego opracowania programu wystawy w swoim dziale.

= Warsztaty sieroce.

Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, pod przewodnictwem księcia Michała Radziwiłła, odbyła się narada, dotycząca urządzenia warsztatów sierocych imienia ś. p. Władysława Kronenberga w gmachu przy ulicy Freta (po-dominikańskim).

Zaprojektowano z d. 1-ym stycznia r. p. otworzyć dwa warsztaty: szewcki i krawiecki, z których wychowańcy wychodziliby już jako czeladnicy.

= Na św. Marcin.

Z powodu przypadającego pojutrze dnia św. Marcina dowóz gęsi na targi warszawskie jest znaczny.

Transporty hurtowe, nadchodzące kolejami, w znacznej części są odsyłane do rzeźni za rogatką powązkowską.

Przy ożywionej podaży ceny gęsi są dość umiarkowane.

= Próba.

Na gruntach folwarku Włochy, tuż przy tegoż nazwiska przystanku kolei wiedeńskiej, jutro w godzinach przedpołudniowych odbędzie się próba brony, pomysłu bar. Mauteuffla.

Pierwsza przed dwoma tygodniami na gruntach Wilanowa dokonana próba tego narzędzia zyskała mu już pochlebną opinję rzeczoznawców.

Na jutrzejszą próbę, jak słyszeliśmy, wybiera się bardzo liczne grono osób, interesujących się sprawami rolnictwa i specjalistów agronomów.

= Wisła.

Pruskie przedsiębiorstwo żeglugi parowej, pozostające w stosunkach z towarzystwami tutejszemi.

przerwało wysyłanie parostatków towarowych z Gdańska do Włocławka, wobec czego komunikacja towarowa bezpośrednia pomiędzy portem baltyckim a Warszawą ustała.

W drodze pomiędzy Włocławkiem a Warszawą znajdują się jeszcze dwa parostatki z ładunkami pruskiemi.

= Kradzieże.

Pod № 7-ym przy ul. Krakowskie Przedmieście okradziono jednocześnie: Gustawa Szejna, Zygmunta Krebsa, Aleksandra Wasiłowskiego i Kazimierza Beslera, którym złodzieje, dostawszy się za pomocą podrobionego klucza, zabrali wszystką garderobę i bieliznę. — Wincentemu Jasinowskiemu, w przejeździe koleją nadwiślańską do Warszawy, a następnie wiedeńską do Skierniewic, skradziono z walizki, u której zamek wyłamano, pudełko, zawierające dwa złote łańcuszki i zegarek złoty damski o dwóch kopertach № 35,720, razem wartości 184 rs. — Onegdaj przed wieczorem p. Stefanja Barczyńska, znajdując się na cmentarzu powązkowskim, zasłabła; było to przemijające omdlenie i jakies dwie kobiety otrzeźwiły panią B., a następnie, wyprowadziwszy z cmentarza, wsadziły do dorożki; za tę pomoc same sobie zapłaciły, gdyż pani B., przybywszy do domu, spostrzegła, iż jej skradziono portmonetkę z 87 rs. i dwiema złotemi obrączkami. — Pod № 40-ym przy ul. Wolskiej z wiatraka Karola Michlera ginęła pszenica; złodzieja, w osobie Adama Raszyńskiego, dzięki zarządzonej obserwacji, na uczynku kradzieży schwytano.

= Z figlów.

Na szosie jerozolimskiej pod Raszynem 11-letni Wojciech Pieciech usiłował wskoczyć na będący w ruchu wóz Szabanowskiego.

Malec upadł pod koła, które mu zgruchotały nogę.

Omdlałego z bólu odniesiono do domu rodziców.

= Poparzenie.

Wczorajszego wieczora pod № 6-ym przy ul. Sosnowej Kordula Jerzmanowska, nalewając naftę do lampy, polała sobie suknię.

Kiedy następnie zapalała lampę, płomień zapałki, w zetknięciu z ulatniającą się naftą, spowodował raptowny ogień.

Na krzyk Jerzmanowskiej, stojącej w płomieniach, zbiegli się domownicy i ogień stłumili.

Mimo to, nieszczęśliwa kobieta, wskutek doznanych ciężkich poparzeń na rękach, piersiach i twarzy, straciła przytomność.

Życiu Jerzmanowskiej, odwiezionej do szpitala Dzieciątka Jezus, grozi niebezpieczeństwo.

= Samobójstwa.

W dniu wczorajszym, przy otwieraniu szynku pod № 8-ym przy ul. Wołowej, znaleziono służącego, Icka Bełżyńskiego, powieszonego na haku.

Wszelki ratunek okazał się spóźniony.

Młody desperat, liczący niespełna 18 lat, objawiał od pewnego czasu rozstrój umysłowy.

Przed trzema dniami zniknęła Ludwika Chłyszczewska, żona czeladnika piwowarskiego, licząca 27 lat wieku.

Wczoraj stwierdzono, iż Chłyszczewska utopiła się, znaleziono bowiem jej okrywkę i buciki nad brzegiem Wisły, w pobliżu Żerania.

Zwłok dotychczas nie wydobyto.

Chłyszczewska była dotknięta melancholją po stracie dwojga dzieci.

Pod № 19-ym przy ul. Miłej Franciszka Makowska, pokojówka, pokłóciwszy się z kucharką, oświadczyła tej ostatniej, iż jeżeli nie przeprosi jej, będzie przyczyną nieszczęścia.

Ponieważ kucharka nie chciała przeprosić, Makowska wypiła sporą ilość kwasu karbolowego.

Szybki i energiczny ratunek zapobiegł niebezpieczeństwu, przynajmniej na razie.

Drażliwość młodej, 19-letniej desperatki, była wynikiem anormalnego stanu umysłowego.

= Pożar.

Dzisiaj, około godz. 1-ej w nocy, wybuchł duży pożar w pobliżu ul. Tylnej Młynarskiej na Czystem.

Stanęła w ogniu garbarnia, należąca do pp. Biauera, Landaua i S-ki.

Ogień wybuchł w suszarni i rozszerzył się bardzo prędko na skład towarów i dom mieszkalny.

Na ratunek przybyły cztery oddziały straży, z których oddział z Nowego-Światu cofnięto.

Akcją ratunkową kierował naczelnik straży.

Straty obliczają na sumę około 20,000 rs.

+ Wodociąg w Lublinie.

Doniesienia nasze o projekcie budowy wodociągu w Lublinie uzupełnić należy szczegółami następującemi:

Opłata za 100 wiader wody ma wynosić 40 kop., lecz jeżeli konsumcja wody dojdzie przeciętnie do 90,000 wiader dziennie, naówczas opłata ma być zniżona do 30 kop. za sto wiader, zaś przy konsumcji 150,000 wiader na dobę do 20 kop. za sto wiader.

Z 20 kop. opłata może być podwyższona odrazu tylko do 40 kop. za sto wiader.

Za pojenie dużych sztuk inwentarza ma być pobierana opłata w wysokości 1 kop. od sztuki, od mniejszych po $\frac{1}{3}$ kop. jednorazowo.

Do gaszenia pożarów woda ma być udzielana bezpłatnie; zakłady dobroczynne mają otrzymywać ogółem 700 wiader wody dziennie bezpłatnie.

Dokładny techniczny projekt budowy wodociągów powinien być przedstawiony magistratowi w ciągu pięciu miesięcy od daty podpisania kontraktu; za opóźnienie przedsiębiorca zobowiązuje się płacić rs. 200 kary miesięcznie, zaś po upływie sześciu miesięcy, oprócz kary, traci kaucję w wysokości rs. 3,000, a koncesja traci moc obowiązującą.

Gdyby jednakże w planie, przez przedsiębiorcę sporządzonym, ministerjum poczyniło zmiany, których on przyjąć nie może, naówczas wolno mu kaucję cofnąć i zrzec się koncesji.

Przeprowadzaniem wody od rur magistralnych na podwórza domów może zajmować się tylko przedsiębiorca, za wynagrodzeniem odpowiednio do ustanowionej taksy.

Roboty około rozprowadzenia wody w domach mogą być powierzane innym przedsiębiorcom, lecz pod dozorem inżeniera zarządu wodociągów.

Jak zaznaczyliśmy, po 40 latach całe urządzenie wodociągów ma przejść bezpłatnie na własność miasta Lublina.

Donoszą nam, że znaczna liczba obywateli lubelskich jest dla projektu sympatycznie usposobiona, ale wielu z nich oświadcza się za tem, aby całe przedsiębiorstwo zarząd miasta przejął od razu w swoje ręce, i aby zbudował wodociągi na rachunek własny, jak to było w Warszawie.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz z Łodzi pisze pod d. 7-ym listopada:

„W kilka dni po wypadku zawalenia się murów na ulicy Zielonej przedwczoraj o godz. 11-ej przed południem runęła pięciopiętrowa klatka schodowa w oficynie domu Zanewskiego i Olszteina przy ulicy Północnej.

Nowowznoszony gmach był na ukończeniu, częścią nawet był zamieszkały a schodami, z których dziś pozostały tylko gruzy, posługiwali się już lokatorowie.

O ile jednak sądzić można, wypadku z ludźmi nie było; jest wprawdzie domniemanie, iż pod zwaliskami znajduje się człowiek, o którym dotąd wieści niema, dotąd wszakże jest to przypuszczenie nie poparte żadnym dowodem.

Wypadek spowodowany był podobno niedostateczną grubością murów, które ciężaru schodów utrzymać nie były w stanie.

Częste katastrofy każą wnioskować, że budownictwo tutejsze hołduje zasadom nagannej oszczędności lub niedbalstwa, charakteryzującym nasz świat handlowy, zepsuty gorączką zysków, tak na niektórych polach łatwych i tak ponętnych.

Wczoraj znów nowowzniesiony na 150 stóp wysoki komin fabryczny przędzalni Karola Steinerta, chylący się od dni kilku coraz więcej zapewne wskutek obsuwania się fundamentów, runął o godz. 12-ej w południe, przygniatając ciężarem swoim część przylegającego do niego budynku, w którym mieścił się kocioł parowy.

I tu, na szczęście, wypadku z ludźmi nie było.

## Z sali obrad.

### Sekcja rzemiosł.

Obszerną i nie bez pewnego pożytku wypowiedzianą pogadanką: O wpływie wielkich magazynów na rzemiosła, rozpoczął wczorajsze posiedzenie sekcji rzemiosł w warszawskim oddziale Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu znany z prac swoich na polu ekonomiczno-społecznym p. L. Krzywicki.

Zwracając się do wielkich centrów handlu europejskiego, w szczególności zaś do Paryża i biorąc za przykład wielkie jego magazyny, prelegent zapoznał przedewszystkiem słuchaczów z ich zewnętrznemi i wewnętrznemi stosunkami, organizacją, administracją, obrotem handlowym i ogólnem oddziaływaniem na położenie ekonomiczno-przemysłowe. Pomimo, że przedmiot ten nie był już nowością dla większej części słuchaczy, a życie codzienne uwydatnia na najbliższych wzorach, jaka zachodzi różnica pomiędzy handlem, prowadzonym na wielką skalę a drobnem jego odbiciem, szczegóły, na jakie powołał się sz. prelegent, nie mogły pozostać bez interesu dla szerokiego grona słuchaczy.

„*Bon marché*", „*Louvre*" czy Samarytanka są uwydatnieniem tego, co może dokonać handel prowadzony na wielką skalę, jaki wpływ istnienie jego wywiera na wszystkie gałęzie produkcji i całe życie ekonomiczne.

Dowiedzioną jest oddawna rzeczą, że wielka produkcja pokonywa przedewszystkiem dlatego małą, że koszty, nieodłączne zarówno od małej i wielkiej, przy tej ostatniej są stosunkowo o wiele mniejsze.

Bodźcem do wytworzenia wielkich centrów handlowych była we Francji nieszczęśliwa wojna prusko-francuska. Zagrożony handel francuski nową tą inicjatywą bronił się przeciwko niebezpiecznemu spółzawodnictwu; zbrojny w swoich pomysłach szerokością poglądów torował sobie drogę ocalenia; dawał początek powstawaniu nowych miast fabrycznych; był niejako uzupełnieniem zainaugurowanej polityki kolonjalnej; doborem towarów, względną ich dobrocią, nizkością cen wznosił się po nad wszelką konkurencję, obawiać się jej nie potrzebował.

Po za stosunkami zewnętrznemi niemniej ważną była jego rola w stosunkach wewnętrznych. Posiadając tysiące dobrze płatnych pracowników do obsługi swojej klijenteli, dając zarobek krociom rzemieślników i fabrykantów, urządzając rozległą administrację, poruszył wszystkie gałęzie przemysłu, otworzył niewyczerpane pole stałego zarobku dla miejscowej ludności, zwiększającego się niemal z dniem każdym.

Bon-marché ma 150, Louvre 120, Samarytanka 100 miljonów franków rocznego obrotu, lecz najważniejszą ich zaletą jest danie nowego impulsu całemu handlowi, wniesienie życia do wielkiej produkcji, na której dobrobyt ekonomiczny głównie spoczywa. Wytworzenie świeżych dróg ma i tę wreszcie zaletę, iż wlewa otuchę we wszystkie klasy producentów, budząc w nich zaufanie do dalszej postępowej pracy.

Drugą kwestją, wniesioną na porządek dzienny, była sprawa, niejednokrotnie już poruszona, dopuszczenia do cechów rzemieślników fabrycznych.

Z odpowiednim wnioskiem wystąpił p. Jan Czerwiński, a jakkolwiek odezwa jego nie zawierała nic nowego, miała tę dobrą stronę, iż przypomniała sprawę zaniedbaną i zmusiła sekcję do właściwego jej rozstrzygnięcia.

Rozprawy, w których wzięło udział sporo mówców, jak pp.: Juszczyk, Kopieć, Zawadzki, Puciata i inni, toczyły się przeważnie na gruncie ustaw cechowych, a dopiero na wniosek ostatniego z mówców postanowiono całą sprawę oddać w ręce delegacji, złożonej z pp. starszych zgromadzeń cechowych, którzy jedni są w stanie określić warunki, w jakich niecechowi rzemieślnicy mogą być zaliczeni w poczet cechowych i gdzie jest granica dowolnej w tym razie interpretacji ustawy. Pożądanem jest bezwątpienia zwiększenie siły zgromadzeń cechowych przez ułatwienie dostępu żywiołowi nowemu, istnieją tu wszakże i pewne warunki wyboru, o których zapominać nie należy.

Przed zakończeniem posiedzenia wywiązała się jeszcze jedna kwestja, związana ze sprawami chwili bieżącej. Sekcja handlu na ostatniem swem posiedzeniu postanowiła wybrać delegację specjalną w celu opracowania uwag nad projektowaną nową ustawą opodatkowania przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Do delegacji tej z natury rzeczy winni być dopuszczeni i reprezentanci rzemiosł, jako również w ustawie podatkowej zainteresowani. Z odpowiednią propozycją zwrócił się też w imieniu prezydjum sekcji handlu jego sekretarz, p. A. Rawicz, który prosił o wybranie reprezentantów rzemiosł o największej produkcji.

Zarząd sekcji dokonał w części jednomyślnie, w części zaś przez balotowanie wyboru przedstawicieli warsztatów w porządku następującym: szewctwo pp.: Hiszpański, Tarnowski, krawiectwo Juszczyk, rymarstwo Blumenberg, Zawadzki, rękawicznictwo Michalski, ślusarstwo Szewczykowski, kapelusznictwo Weigt, stolarstwo Otwinowski.

## NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 10-go listopada, o godz. 1-ej po południu, w biurze zarządu przy ulicy Marszałkowskiej pod № 153-im, odbędzie się osiemnaste zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki cukru Oryszew. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie i bilans za r. z. oraz ustanowienie dywidendy, etat wydatków i plan działań na r. p.; wybory. W razie niedojścia do skutku tego zebrania, odroczone ono zostanie do d. 24go listopada.

## NEKROLOGJA.



Ś. P.

# JÓZEF MIODOŃSKI,

**b. majster krawiecki,**

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 6-go listopada r. b., przeżywszy lat 84. Pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 9-go listopada, to jest w piątek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim), oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **3 i pół** po południu, na cmentarz powązkowski.

5165

Dnia 10-go listopada, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci



Ś. P.

**Wincentego Korabiewskiego,**

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

5174

# † Ś. p. KAROL KOHN,
**buchalter,**

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 7-go listopada r. b., przeżywszy lat 41. Pogrążeni w głębokim smutku: żona z dziećmi, matka i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie w dniu 10-ym listopada, to jest w sobotę, o godzinie **9 i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—5180

†

Ś. P.

# Władysław Śliwiński,

OBYWATEL ZIEMSKI,

po krótkiej chorobie, zmarł dnia 7-go listopada r. b., w majątku swoim Emiljanowie, w powiecie kutnowskim, przeżywszy lat 46.

W głębokim smutku pozostali: syn i najbliżsi krewni, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 10 listopada, o godzinie **11-ej** przed południem do kościoła parafjalnego w miasteczku Sobocie, po którem nastąpi wyprowadzenie zwłok na miejscowy cmentarz. 2—5179

Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu ostatniej posługi b. p.

# Gustawowi Rosenthal,

siostra, bratowa i rodzina składają serdeczne „Bóg zapłać". 5185

# Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

***Liwadja*** 8-go listopada. (*Tel. Aj. póln.*) — Mianowani zostali: jenerał adjutant Czerewin jenerałem dyżurnym przy Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszym Panu; — adjutanci Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu, rotmistrz pułku kawalergardów Koczubej i porucznik pułku huzarów lejbgwardji Woroncow-Daszkow fligel-adjutantami Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana.

***Petersburg*** 8-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Departament lekarski pracuje nad projektem obowiązkowego utworzenia w większych miastach stacyj do sterylizowania mleka, przeznaczonego na sprzedaż.

## ROZBICIE POCIĄGU.

***Petersburg*** 8-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Po ulicach miasta sprzedają nadzwyczajne dodatki do pism z opisem wypadku kolejowego. Wczoraj, o godz. 7-ej wieczorem, na kolei mikołajewskiej, w pobliżu Moskwy, wydarzyła się katastrofa. Z dworca kolei moskiewsko-kurskiej przechodził na dworzec kolei mikołajewskiej pociąg kurjerski kolei moskiewsko-kurskiej, w którym jechało wielu podróżnych, a w ich liczbie oberprokurator św. Synodu Pobiedonoscew, adjutant porucznik pułku grenadjerskiego Siemiątkowski i wiele innych osób. O godz. 7-ej również w pełnym biegu szedł pociąg pasażerski z Petersburga i wpadł na pociąg moskiewsko-kurski i wbił się w jeden z wagonów, dotykających wagonu bagażowego. Od uderzenia pięć wagonów pasażerskich rozbiło się na kawałki. Zabity konduktor bagażowy Kozłow. Porucznik Siemiątkowski ma połamane nogi i jest pokaleczony na całem ciele. Czterej pasażerowie ciężko, a trzej lekko ranni. Wagon salonowy, w którym jechał oberprokurator Pobiedonoscew, ocalał. Oberprokurator pozostał w Moskwie. Ruch pociągów opóźniony o trzy godziny.

## ZMIANY BERLIŃSKIE.

***Berlin*** 8-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Personel sędziowski ma być znacznie pomnożony. Zmiana ministra sprawiedliwości ma nastąpić dopiero po powrocie kanclerza Hohenlohego ze Strasburga. Słychać, że dalsze zmiany w ministerjum pruskiem mają nastąpić.

## REFORMY BELGIJSKIE.

***Bruksella*** 8-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Wedle mowy, wygłoszonej przez ministra handlu de Bruyna, zamierza rząd dzisiejszy iść dalej naprzód śmiało po drodze reform socjalnych. Były prezes ministrów, Beernaert, podziękował Bruynowi za jego słowa i mówił w tymże samym duchu. „Chcemy, powiedział, urzeczywistnić wzniosłe przepisy ewangelji." Natomiast Woeste w *Revue générale* zapowiada energiczną walkę katolików ze socjalistami.

## WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

***Londyn*** 8-go listopada. (*Tel. pryw. K. War.*.)— Chińczycy muszą port Artura wraz z dwunastoma tamże stojącemi okrętami wojennemi wysadzić w powietrze, jeżeli nie mają go zagarnąć japończycy, którzy osaczyli port ze wszystkich stron.

***Londyn*** 8-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Japończycy zajęli King-czow na północo-zachód od portu Artura.

## WYBORY W UNJI.

***Waszyngton*** 8-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Skutkiem wyborów w Stanach większość republikańska w izbie reprezentantów kongresu będzie wynosić około 30-tu głosów. Prezydent Cleveland musi rządzić z większością przeciwnego sobie stronnictwa.

***Wrocław*** 8-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Śledztwo lekarskie w Głogowie wykazało, że epidemja, która wybuchła pomiędzy załogą tamtejszą, nie jest cholerą azjatycką.

***Paryż*** 8-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Socjalistyczni radzcy municypalni zamierzają postawić w radzie wniosek zmiany nazwy ulicy Casimir-Periera.

***Paryż*** 8-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W dawniejszym okręgu paryskim Hovelacque'a socjaliści stawią kandydaturę do izby świeżo skazanego przez sąd przysięgłych na rok więzienia redaktora pisemka humorystycznego, Gérault-Richarda.

***Rzym*** 8-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W Borghetto, w Sycylji, anarchiści napadli i spalili dom gminny. Sześciu aresztowano.

***Rzym*** 8-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)— W Rimini przed domem syndyka wybuch bomby wyrządził znaczne szkody. Znaleziono pięć flaszek napełnionych dynamitem.

# Wiadomości zagraniczne.

*Wiedeń*, 6-go listopada.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

**(Dwór. — Koleje i renta. — Dzienniki.— Z po za kulis.)**

Dwór cesarski rezyduje znowu w Wiedniu, niema jednak żadnych przyjęć. Cesarzowa pobyt teraźniejszy w stolicy uważa tylko za chwilowy wypoczynek, podczas którego odbywają się przygotowania do dłuższej znowu zimowej podróży. Zapewne zawadzi o Korfu, osiądzie jednak na dłużej w Algierze.

Rząd wniósł do parlamentu projekt względem nabycia przez państwo trzech linij kolejowych, między niemi wielkiej Boemische Westbahn. Jest to dalszy ciąg akcji rozpoczętej szczęśliwie przez ministra Dunajewskiego. Z czasem wszystkie koleje w Austrji będą własnością państwa, gdyż odbywają się już przygotowania względem nabycia kolei południowej, a ostatnią będzie wreszcie kolej północna. Już dzisiaj prezydent kolei państwowych, dr. Biliński, ma pod sobą personel 40,000 ludzi.

Dzienniki podnoszą w osobnych wywodach fakt, że papierowa renta austrjacka 5%—a właściwie po strąceniu podatku dająca 4.2%—uzyskała kurs *pari* 100 złr. Stało się to powoli, bez naporu spekulacji, jako skutek ogólnego polepszenia się stosunków oraz kredytu państwa, zapewnionego pokoju. Okoliczności te przejawiają się również w stałej zwyżce wszystkich austrjackich i węgierskich papierów. Nie małą też rolę w tym ruchu gra pewność regulacji waluty, ustalenia wartości pieniędzy. Budżety od lat kilku dają bardzo znaczne nadwyżki, kasy rządowe posiadają znaczne zasoby, zakupno złota odbywa się powoli, ale ciągle. Akcja nabywania kolei ma, oprócz ważności ekonomicznej, pod względem regulacji i obniżenie taryf, wprost i finansową ważność, gdyż każde kupno kolei jest dobrym interesem, dochody przewyższają wydatki.

W dziennikarstwie tutejszem zaszły w ostatnich czasach pewne zmiany. *Deutsche Zeitung*, niegdyś organ narodowców niemieckich, która pochłonęła z górą dwa miljony, przeszła na własność grona antysemickiego i stała się równocześnie małem pisemkiem.

*Wiener allg. Zeitung*, która pochłonęła dotąd z górą trzy miljony, zmieniła po raz 20-ty właścicieli. Nabyli ją za bezcen przewódcy stronnictwa postępowego rady miejskiej. Pismo to zaprowadziło nową rubrykę: „Antykrytyka", w której dyrektorzy, reżyserzy i aktorzy mogą odpowiadać na krytyki w różnych dziennikach się pojawiające. Mogłaby to być zajmująca rubryka.

Profesor ekonomji, Singer, i głośny literat Herman Baar, założyli przegląd tygodniowy *Die Zeit*, który ma się zajmować aktualnemi sprawami zkażdej niwy życia społecznego. Pismo jest dotąd bardzo słabe, utrzyma się tak długo, jak długo starczyć będzie funduszów profesora, który przez ten własny organ chce sobie torować drogę do karjery politycznej. Nierównie lepiej jest redagowany przegląd Wengrafa: *Neue Revue*, ale liczba abonentów nie dochodzi 1,000.

Proces dyrektora Carltheater, Blasela, z aktorką ma ogólniejsze znaczenie. Zaangażował aktorkę na mocy drukowanego formularza kontraktu, w którym pisze, że kontrakt obowiązuje z chwilą objęcia czynności. Stało się to w sierpniu; pierwszą rolę miała ona dostać w grudniu, ale powiedział jej Blasel, że to nic nie znaczy, że ją uważa jako angażowaną. Odbywała ona odrazu próby, należała zatem do personelu. Tymczasem Blasel zapłacił jej gażę dopiero od grudnia, ztąd proces. Sąd wydał wyrok, że ma zapłacić od dnia podpisania kontraktu. Poszła sprawa do apelacji..

Wdowa po głośnym właścicielu teatru w Praterze, Fürstcie, została z litości przyjęta bezpłatnie do szpitala i pobiera wsparcie ubogich od gminy, gdyż chora i wiekowa zarabiać nie może. Fürst za życia oddał cały majątek jednej wodewilistce, która wdowie teraz nawet jałmużny odmówiła. „Publiki nie było, a małpa się śmiała..."

*A.*

*

*Berlin* 7-go listopada.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

**(Minister Koch.— Nowości teatralne.—Nagrody.)**

Nominacja dotychczasowego dyrektora banku rzeszy, Kocha, na ministra sprawiedliwości zdaje się nie ulegać wątpliwości, jakkolwiek dzisiejsza *Norddeutsche allgemeine Zeitung* oświadcza w numerze wczorajszym, że kandydatura jego nie jest postawiona na pierwszem miejscu. Istotnie wśród szeregu współzawodników jest on bez wątpienia osobistością najwybitniejszą.

Ryszard Koch urodził się w d. 15-ym września **1834**-go roku w Kottbos, studja uniwersyteckie odbył w latach 1851—53-im w Berlinie, od roku 1862—65-go pełnił obowiązki sędziego przy sądzie miejskim w Gdańsku, następnie zaś w Berlinie. W październiku 1870-go roku powołany do dyrekcji głównego banku pruskiego, w maju 1871-go r. doczekał się nominacji na tajnego radcę finansowego, w roku 1876-ym zaś na tajnego wyższego radcę finansowego. W maju r. 1887-go otrzymał nominację na wiceprezydenta, a w r. 1890-ym, po śmierci prezydenta Dechendsa, na prezydenta banku rzeszy.

Świetną karjerę zawdzięcza wyłącznie wybitnym swoim zdolnościom, nie zaś szczęśliwej swej gwiaździe lub protekcji. Jest on autorem całego szeregu artykułów, równie wyśmienitych pod względem treści, jak formy, w różnych encyklopedjach prawniczych, mianowicie cenne nader ogłosił rozprawy na temat operacyj żyrowych i zyskowych.

Od r. 1882-go Koch jest przewodniczącym tutejszego Towarzystwa prawniczego. Pisma tutejsze postępowe witają nominację Kocha na ministra z uniesieniem, spodziewając się po nim równego dla wszystkich wymiaru sprawiedliwości, konserwatywne organy natomiast odzywają się o nim z przekąsem, jako o głównym filarze waluty złotej w Niemczech, którą pragnęliby zastąpić walutą bimetaliczną.

Kwestja utworzenia osobnego biskupstwa w Berlinie znowu poczyna zajmować tutaj opinję. Katolicy stanowczo domagają się, aby wreszcie stolica państwa pod względem hierarchicznym przestała być traktowaną po macoszemu, jako stacja misyjna. Fundusze, potrzebne na dotacje biskupstwa, na seminarja itp., znalazłyby się niebawem, tak samo, jak znalazły się na cele podobne w Holandji, Anglji, Ameryce itd.

Wreszcie, jak się zdaje, doczekamy się długo upragnionej kolei elektrycznej Siemensa, od mostu warszawskiego aż do placu Nollendorffa. Firma ta zawiadomiła prezydjum policji, że administracja miejska oświadczyła się z gotowością oddania na cel kolei ulic i placów miejskich, które kolej przerzynać będzie; prezydjum policji zatem niebawem udzieli na rozpoczęcie budowy koncesję.

Na scenie nowego teatru wystawiono w opracowaniu Fuldy starą komedję Beaumarchais'a „Wesele Figara" z wielkiem powodzeniem.

Teatr Szyllera w dniu wczorajszym po południu osobnem przedstawieniem uświęcił pamięć poety-szewca niemieckiego, Hansa Sachsa, którego w dniu tym przypadała 400-na rocznica urodzin. Dyrektor, p. Rafał Löwenfeld, potrafił dać wierny obraz szewca-poety, wystawiając kilka jego utworów z wykwintnym smakiem artystycznym, unikając, o ile to być mogło, trywjalności.

W teatrze Adolfa Ernesta nową wystawił obrotny dyrektor Ernst farsę angielską p. t. „Mały pan", mniej komiczną od „Ciotki Karola", lecz również obfitującą w jaskrawe sytuacje, uwagę widzów trzymające na uwię-

zi. Komizm farsy zasadza się na tem, że wdówka młoda, po raz drugi zamężna, celem uratowania znacznego spadku, znajduje się w konieczności przedstawienia męża swojego, bardzo niskiego wzrostu za 16-letniego syna swego z pierwszego małżeństwa. Godny małżonek dostaje się nawet w szpony nielitościwego profesora, który go trapi nauką, a gdy nie osiąga pożądanych rezultatów, raczy pięściami. Akcji farsa zawiera bardzo mało, tak mało, że jeden akt byłby najzupełniej dostatecznym na jej rozwiązanie. To też akt drugi i trzeci nużą swą jednostajnością i jedynie dzięki pysznym kostjumom jako tako interesują. Farsę angielską poprzedziła jednoaktówka „Wieczna narzeczona" Mannstadta i Krena, która miała powodzenie niezaprzeczone.

Ukazał się w druku ilustrowany przewodnik po teatrach i instytutach zabawy berlińskich, wydany przez Schenkela nakładem Nicolai'ego. Bardzo przydatne to dla miłośników sztuki dziełko.

Wreszcie doczekaliśmy się rezultatu sądu o wystawionych w ostatnim salonie tutejszym dzieł sztuki. Otrzymali złote medale: malarz tutejszy profesor Koncz, pani Willma Parlaghy i hiszpan José Villegos. Słynnego architekta parlamentu, Wallota, skreślił cesarz z listy kandydatów do wielkiego medalu, przyrzekł mu jednak medal srebrny; takie same odznaczenie spotkało architekta kościoła budowanego ku uwiecznieniu pamięci zmarłego cesarza Wilhelma w pobliżu dworca zoologicznego radcę budowniczego Schwechtena, rzeźbiarza Maison za kilka ślicznych statuetek, wśród których wyróżniła się statuetka herolda, profesora akademji Brenera za grupę przedstawiającą Adama i Ewę, Rudolfa Eichstadta za obraz „Blücher po bitwie pod Waterloo" i Bertę Wegemann z Kopenhagi za kilka ślicznych obrazków. *K.*

*

*Rzym*, 2-go listopada.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczoraj zrana, jako w dzień Wszystkich Świętych, Ojciec św. pozwolił dość znacznej liczbie krajowców i cudzoziemców słuchać mszy św., którą odprawił w prywatnej swojej kaplicy. Otwarte na oścież drzwi ciasnej tej kaplicy pozwalały przypuszczonym osobom, stojącym w przyległej przestronnej sali, widzieć doskonale celebrującego Papieża.

Na sumie zaś w bazylice św. Piotra znajdował się Emil Zola z żoną. Znał on już gruntownie Rzym z mnóstwa opisów i z różnorodnych badań swoich, ale nigdy w nim osobiście nie był, teraz dopiero po raz pierwszy przybywa dla nadania miejscowego kolorytu nowemu romansowi swojemu o wiecznem mieście, którego kanwa, pierwsze tło, ma już być gotowe i postacie występujących w nim osób już naszkicowane, ale niewykończone i pozbawione dotąd farb życia i owego niezbędnego miejscowego kolorytu.

Zola oglądał wnętrze największej świątyni i obudzał ciekawość wielu osób, cisnących się, aby głośnego powieściopisarza obaczyć. Od św. Piotra państwo Zola udali się do ambasadora francuskiego przy Stolicy św., hr. Lefèbvre de Béhaine, w celu żądania posłuchania papieskiego. Zdaje się, że Ojciec św. nie był przeciwny w zasadzie temu posłuchaniu, jakkolwiek prośba Zoli, o której Papież był uprzedzony przed jego przyjazdem, natchniona była prostą ciekawością, a nie żadnem uczuciem religijnem; ale prałaci z otoczenia podali Papieżowi powieść jego „La Terre". Leon XIII-ty został tak oburzony głęboką niemoralnością tego i innych utworów Zoli, których jeszcze nie znał, iż prawdopodobnie odmówi posłuchania, którego nie odmawia nawet inowiercom, byle uczciwym i nieszerzącym niemoralności pod pozorem malowania z natury.

Modny więc powieściopisarz będzie musiał poprzestać na uczcie, jaką d. 8-go listopada daje dla niego Towarzystwo prasy w wielkiej oszklonej sali hotelu Rzymskiego przy Corso, gdzie artyści rzymscy przygrywać będą podczas obiadu na ludowych mandolinach czyli gitarach tutejszych.

Towarzystwo artystyczne międzynarodowe, którego prezesem jest głośny rzeźbiarz senator Monteverde, postanowiło także dać wieczór dla Emila Zoli.

Wczoraj w kościele św. Ignacego (po-jezuickim) wykonana została po raz pierwszy śpiewana msza maestra Józefa Bertiniego, przypisana Leonowi XIII-mu. Kompozytor sam wykonaniem jej kierował. Mianowicie: *Gloria*, *Credo* i *Agnus Dei* bardzo się podobały licznym słuchaczom i uznane zostały za znakomite melodje.

Dziś zrana, jako w dzień Zaduszny, niezliczony tłum napływał do cmentarza Campo Varano. W przyległej bazylice św. Wawrzyńca płonęły wielkie gromnice i składano liczne wieńce na grobie Piusa IX-go. W Panteonie zaś na grobie Wiktora Emanuela, przezwanego „Ojcem Ojczyzny", *Padre della Patria*, składano także sploty świeżych kwiatów i odprawiono żałobne nabożeństwo, którego słuchali urzędnicy dworu królewskiego, prowadzeni przez komandora Lambariniego. *D.*

# Wiadomości handlowe.

## Telegramy.

**Berlin** 8-go listopada. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* — Pomimo zachęty do działania, otrzymanej z Wiednia, dzisiejsze zebranie giełdowe było początkowo usposobione słabiej z powodu znacznych sprzedaży, przeprowadzanych przez tutejsze sfery giełdowe celem zrealizowania zysków. W końcu posiedzenia tendencja wogóle zdołała wzmocnić się. Ruble i wartości russkie wykazują straty kursowe. W porównaniu z wczorajszemi kursami straciły banknoty russkie w obrotach natychmiastowych 1 m. 55 fenigów, a w dostawowych 1 markę 50 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 15 fenigów, a krótki Petersburg o 45 fen.; Petersburga długoterminowego nie notowano. Przekazy na Wiedeń notowano niżej, krótkie o 20 fenigów (163.70), długoterminowe zaś o 10 fenigów (162.20). Listy zastawne ziemskie spadły o 10 kop. i nowa 4% russka renta państwowa z roku 1894-go o 20 kop. Listy likwidacyjne nie były notowane. Mniej płacono za 4½% listy zastawne russkie i kupony celne (324.50), więcej natomiast za pożyczki premjowe russkie z roku 1866-go II-ej emisji. Udziały Towarzystwa komandytowego wykazują zniżkę (203.40). Akcje kredytowe austrjackie gorzej o ½%. Dyskonto prywatne trzyma się wciąż na tej samej wysokości.

**Berlin** 8-go listopada. *(Telegram pryw. Kurjera War.)* — Giełda zbożowa i produktowa.)

Na rynku zbożowym panowała dziś tendencja słaba. Żyto gorzej i w towarze gotowym oraz dostawowym taniej o 25 fen. W handlu spirytusem tendencja osłabiona.

**Berlin** 8-go listopada. (Notowania urzędowe giełdy.) —

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. ban. rus. w tr. ust. | 223.— | Akcje dr. żel. w.-wied. | —.— |
| Weksle na Warszawę | 219.90 | Akcje kredytowe | 236.— |
| Weksle na Petersb. kr. | 219.30 | Weksle na Londyn kr. | 20.38 |
| Weksle na Petersb. dł. | —.— | „ „ dł. | 20.34⁵ |
| Bil. Ban. rus. na dost. | 223.— | Weksle na Paryż kr. | 81.15 |
| 4% nowa renta z r. 1894 | 64.80 | „ „ dł. | 80.90 |
| 4½% listy zast. ziem. | 68.40 | w tow. gotow. | 111.75 |
| Listy likwidacyjne | —.— | Żyto na wiosnę | 117.75 |

Kursy z dnia 7-go listopada: — 224.55, 220.05, 219.75, 216.75, 224.50, 65.—, 68.50, 66.20, —.—, 235.50, —.—, —.—, —.—, —.—, 112.—, 118.—.

## Sprawozdania z targów.

**Gdańsk**, dnia 6-go listopada. — Pszenica. Depesze zwiastujące o mocnej tendencji, mianowicie nadesłane New-Yorku i Londynu, pobudziły żywą chęć kupna, skutkiem czego ceny, szczególniej gatunków pięknych, podniosły się o 1 m. do 2 m. Płacono za russką tranzyto czerwoną obsadzoną 718 gr. 74 m., 745 gr. 80 m., czerwoną silnie obsadzoną 724 gr. 72 mar., czerwoną 772 gr. 88 m., łagodnie czerwoną 758 gr. 89 m., kubankę 734 gr. 80 mar. za tonnę. Terminy tranzyto na listopad 94½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 94½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 101½ m. płacono, na maj-czerwiec 103 m. płacono, na czerwiec-lipiec 104½ mar. w zaofiarowaniu, 104 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 94 mar. Żyto mocno i wyżej. Płacono za polskie tranzyto 726 gr. 74½ mar., 744 gr. 75 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na listopad dolno-polskie 75 m. płacono, na listopad-grudzień dolno-polskie 7› mar. płacono, na grudzień-styczeń dolno-polskie 76½ mar. w zaofiarowaniu, 76 mar. w poszukiwaniu, na styczeń-luty dolno-polskie 78½ m. w zaofiarowaniu, 78 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 79½ mar. płacono, na maj-czerwiec dolno-polskie 80 mar. w zaofiarowaniu, 81½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 7› mar., tranzytowego 74 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 621 gr. 67 m., 632 gr. 72 m., 6›0 gr. 73 m., 965 gr., 668 gr. i 674 gr. 74 m., 659 gr. 75 m., 662 gr., 668 gr. i 677 gr. 76 m., 668 gr. 77 m., łagodnie żółty 638 gram. 80 m., jasny 662 gr. 85 m. Owies i groch bez obrotów. Otręby pszenne średnie 2.77½ m. za 50 kil. płacono. Spirytus bez zmiany, nie podlegający cłu w towarze gotowym 50 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 30¼ mar. w poszukiwaniu, na listopad 30¼ mar. w poszukiwaniu, na listopad-marzec 30½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja słaba. Kurs w Gdańsku 22›.55 mar. za 100 rs.



W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 27 Октября (8 Ноября) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).